

Gdy w sobotę kolejny dzień padały ulewne deszcze, a OZPN Opole zawiesił na cały weekend wszystkie mecze od IV ligi w dół, to nie liczyłem, że w niedzielę pooglądam jakiś mecz. Tymczasem w niedzielę była piękna słoneczna pogoda. Zacząłem więc szukać meczu w województwie dolnośląskim. Zdecydowałem się na spotkanie w Złotym Stoku, w którym jeszcze nigdy nie byłem na stadionie, a który leży niecałe 40 km od Nysy.



Na stronie internetowej klubu znalazłem wpis z soboty, że spotkanie jest zagrożone. Kiedy zadzwoniłem do klubu, to powiedziano mi, że woda w większości już wsiąkła i do meczu powinno dojść. Miejscowa Unia miała zagrać ze znaną mi już Spartą Ziębice. Mecz ten grano w ramach rozgrywek wałbrzyskiej klasy okręgowej. Z tabeli wynikało, że faworytem są gospodarze.

Kiedy na 1,5 godziny przed meczem podjechaliśmy na stadion, to byłem spokojny, bo zobaczyłem znakomitą murawę, na której były tylko 2 kałuże. Czas do meczu wykorzystaliśmy na spacer wokół kopalni złota. Naprawdę jest to bardzo fajne miejsce, stąd wrzuciłem tu kilka zdjęć spod z kopalni. Kiedyś przy okazji jakiegoś meczu wybierzemy się tam w celu zwiedzenia kopalni.

Wchodząc na stadion byłem mile zaskoczony, bo sprzedawano bilety. Graficznie żadna rewelacja, ale pieczętka klubu na nim jest.

Mecz oglądało około 200 widzów. Kilkukrotnie nawet dało się słyszeć doping miejscowych widzów.

Piłkarsko było to wyrównane spotkanie, w którym gospodarze byli lepsi o 1 bramkę, którą zdobyli jeszcze przed przerwą. Zresztą był to jedyny gol jaki padł tego dnia.

{morfeo 17}

@MojeWielkieMecz

{jcomments on}